

## Najważniejsza w życiu lekcja ekonomii

Autor: **Robert Murphy**

Źródło: [lfb.org](http://lfb.org)

Tłumaczenie: **Mateusz Cyrzan**

*Wstęp do niedawnego amerykańskiego wydania [Ekonomii w jednej lekcji](#)*

Ta książka może zmienić Twoje życie. Uwierz mi — moje zmieniła.

Kiedy byłem w gimnazjum, ciągle powtarzałem, że chcę zostać fizykiem teoretycznym. Jako nastolatek podziwiałem [Richarda Feynmana](#). Po ukończeniu liceum obrałem jednak inną ścieżkę życiową — zdecydowałem się na studia na [Hillsdale College](#). To tam miałem rozpocząć karierę jako profesor austriackiej szkoły ekonomii. *Ekonomia w jednej lekcji* Henry’ego Hazlitta była odpowiedzialna za zmianę moich planów bardziej niż jakakolwiek inna książka.

Już sam tytuł mówi sam za siebie — książka Hazlitta rzeczywiście uczy ekonomii w jednej lekcji. Co jeszcze bardziej zaskakujące, sama lekcja sprowadza się do kilku początkowych stron. Większa część książki dotyczy praktycznego zastosowania lekcji oraz uświadamia nam, jak proste mogą być rozwiązania dla gospodarczych problemów dnia dzisiejszego.

Formuła, jaką zastosował Hazlitt, jest doprawdy niesamowita. Ktoś, kto nie czytał jego książki, pewnie się ze mną nie zgodzi. Oczywiście, nie jest możliwe wnikliwe przeanalizowanie większości trudności, z jakimi zmagają się społeczeństwo, na kilku stronach książki o ekonomii. Niektórzy mogą zadać sobie zatem pytanie — co dalej — książka, w której lekarstwo na raka możemy znaleźć już we wstępie?

Jednak dzieło Hazlitta dostarcza nam odpowiedzi na wiele pytań w książce niezbyt dużych rozmiarów. Ta książka jest doprawdy niesamowita. Już na początkowych stronach, gdzie Hazlitt wykłada swoją lekcję, możemy znaleźć zdanie, które jak w soczewce skupia cały geniusz książki: „Sztuka ekonomii polega nie tylko na dostrzeganiu krótkoterminowych, lecz także długoterminowych efektów każdego działania czy decyzji politycznej; polega na

obserwowaniu skutków tych decyzji nie tylko dla jednej grupy społecznej, ale dla całego społeczeństwa”.

To niewiarygodne, że tak oczywista obserwacja może prowadzić do tak daleko idących wniosków. Jak dobitnie pokazuje Hazlitt w dalszej części swojej książki, jego prosta sentencja rozprawia się jeden po drugim z mitami dotyczącymi m.in. ceł ochronnych, kontroli czynszów, płac minimalnych i (rzekomego) przekleństwa mechanizacji pracy.

Pierwsze wydanie *Ekonomii w jednej lekcji* ukazało się w 1946 r., a sam Hazlitt odwoływał się do dorobku Frédérica Bastiata, XIX-wiecznego francuskiego myśliciela. Mimo to książka jest nadal aktualna, ponieważ ekonomiczne absurdy cyklicznie przybierają na sile. Właśnie dlatego ta książka stała się dla mnie taka ważna w czasie liceum. Eksperci zazwyczaj dowodzą, że katastrofy naturalne mogą być w gruncie rzeczy czymś korzystnym i pożądanym dla gospodarki. Jeden z wolnorynkowych pisarzy, którego lubiłem w szkole średniej, napisał kiedyś: „Henry Hazlitt przewróciłby się w grobie, gdyby mógł zobaczyć, że jego lekcje poszły na marne”, a następnie przywołał metaforę zbitej szyby (która jest pierwszą i najbardziej zapadającą w pamięć praktyczną lekcją w książce Hazlitta). Właśnie dopełnił się kolejny cykl bzdur — niedawno pisałem właśnie na ten temat w odpowiedzi na twierdzenia Paula Krugmana i innych keynesistów o zbawiennej mocy katastrof.

Przywołanie keynesistów jest bardzo ciekawe. Wydawałoby się, że naiwny laik zakochuje się w ekonomicznych mitach, podczas gdy zdecydowana większość zawodowych ekonomistów nie. Niestety, nie w tym przypadku. Na prawie każdy temat poruszany w książce współcześni doktorzy ekonomii przywołują argumenty, z którymi Hazlitt rozprawił się na dobre. Jest to przypadek, kiedy laik — uzbrojony tylko w zdrowy rozsądek i otwartość na podążanie za pewnym racjonalnym tokiem myślenia — może łatwo dostrzec, jakie błędy ciągle popełniają tak zwani eksperci (czasami wystarczy zrobić doktorat, aby wylądować w intelektualnym dołku i zacząć wychwalać zniszczenia jako korzystne dla gospodarki).

Henry Hazlitt potrafił zmagać się z uczonymi na ich własnych zasadach. Napisał książkę *The Failure of the „New Economics”*, w której zdecydowanie przeciwstawił się tezom *Ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza* Johna Meynarda Keynesa. Hazlitt był zatem świadom wyrafinowanych argumentów, które wielu z dzisiejszych zawodowych ekonomistów stara się przytoczyć, aby

zaprzeczyć niecodziennej mądrości zawartej w *Ekonomii w jednej lekcji*; był również w stanie dokładnie pokazać, że te argumenty nie mają racji bytu.

Jednak ta książka nie jest przeznaczona dla zawodowych ekonomistów. Hazlitt — dziennikarz z zawodu — napisał *Ekonomię w jednej lekcji* dla laików, którzy desperacko pragną zrozumieć gospodarkę. Każdy ustrój — od demokratycznego po jawną dyktaturę — ostatecznie musi się liczyć z opinią społeczną. Aby polityka gospodarcza była sensowna, społeczeństwo musi zdawać sobie sprawę z konsekwencji każdej interwencji rządu w wolny rynek.

Patrząc na tę książkę, można być wielkim optymistą lub wielkim pesymistą. Z jednej strony, przeraża fakt, że większość naszych problemów społecznych jest wynikiem interwencji rządowych, które mają miejsce tylko dlatego, że opinia publiczna nie jest zaznajomiona z jedną rewelacyjnie napisaną książką.

Z drugiej strony, pocieszające jest, że istnieje wybitna książka, która przekona każdego do poparcia wolności gospodarczej i zdrowej polityki gospodarczej. Właśnie trzymasz tę książkę. Po lekturze otworzysz oczy — jak miliony czytelników przed Tobą.